



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU
NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

STUDIA TATARSKIE
pod redakcją
Grzegorza Czerwińskiego

Seria 5

KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH
„WSCHÓD – ZACHÓD”
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

ZWIĄZEK TATARÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KOMITET REDAKCYJNY SERII:

Mariya Bracka, Piotr Chomik, Lilia Citko, Agnieszka Czajkowska,
Krzysztof Czajkowski, Grzegorz Czerwiński [Sekretarz Redakcji], Joanna Dziedzic, Anna
Janicka, Tadeusz Kasabuła, Andrzej P. Kluczyński, Kamil Kopania, Krzysztof Korotkich,
Grzegorz Kowalski, Paweł Kuciński, Lucy Lisowska, Jarosław Ławski [Redaktor Naczelny],
Barbara Olech, Iwona E. Rusek, Michał Siedlecki, Łukasz Zabielski

Recenzenci tomu:

prof. zw. dr hab. Irena Jokiel

Katedra Historii Literatury, Komparatystyki i Antropologii Literackiej (Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego)

dr hab. Grażyna Zając

Katedra Turkologii (Instytut Orientalistyki, Uniwersytet Jagielloński)

Redaktorzy tomu: Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki

Opracowanie graficzne i skład: Alter Studio

Korekta: Jolanta Dragańska, Małgorzata Sylwestrzak

Indeks nazwisk: Małgorzata Sylwestrzak

Fotografie na okładce: Grzegorz Czerwiński

Copyright by Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016

Copyright by Związek Tatarów RP, Białystok 2016

ISBN 978-83-64081-33-0

Książka została zredagowana w ramach projektu badawczego „Literatura polsko-tatarska po 1918 roku”.
Projekt finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer
DEC-2012/07/B/HS2/00292.



Podlaskie



Wydanie publikacji zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Podlaskiego.



Wydawca tomu:

Alter Studio, 15-281 Białystok, ul. Legionowa 30 lok. 211

tel./fax 85 72 22 545, e-mail: biuro@alterstudio.com.pl

www.alterstudio.com.pl

WSCHÓD MUZUŁMAŃSKI
W LITERATURZE POLSKIEJ.
IDEE I OBRAZY

Redakcja naukowa
GRZEGORZ CZERWIŃSKI
ARTUR KONOPACKI

Białystok 2016

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA

Wschód, Pogranicza, Kresy, obrzeża i krańce, peryferie i prowincja to miejsca o szczególnej mocy kulturotwórczej. Równocześnie jest to przestrzeń oddziaływania odmiennych centrów cywilizacyjnych, religijnych, językowych, symbolicznych i literackich. Białystok i Podlasie, dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej jagiellońskiej Rzeczypospolitej to miejsce i dynamiczna przestrzeń pograniczna w głębokim znaczeniu: stykają się tutaj przecinające Europę na pół płyty kontynentalne cywilizacji łacińskiego Zachodu i bizantyjskiego Wschodu. Ścierają się tu, ale nie niszcząc wzajemnie, Orient ze światem Zachodu, Bałtowie ze Słowianami, prawosławni z katolikami, Białorusini z Polakami, Ukraińcy i Rosjanie. To źródło niemal wygasłej, niegdyś żywej tradycji żydowskiej, wyniszczonej przez Szoah, powoli odbudowującej się w nowym otoczeniu kulturowym i etnicznym. Tu znajdują się wielkie centra religijne i kulturalne wschodniego i zachodniego chrystianizmu: Ostra Brama, Żyrowice, Święta Góra Grabarka, Poczajów, Troki, Ławra Supraska, Grodno, Żytomierz, Bar, nade wszystko Ławra Kijowsko-Pieczerska; tu leżą ośrodki polskiego islamu: Kruszyniany i Bohoniki, centra religijne Karaimów, źródła chasydyzmu.

Białostockie Kolokwia Wschodnie to idea służąca międzykulturowej i międzyreligijnej wymianie myśli, utrwalaniu źródeł pamięci i tożsamości kulturowo-historycznej, badaniu świadectw literackich, artystycznych, przedstawiających przenikanie się wiar, kultur i tożsamości.

„**Colloquia Orientalia Bialostocensia**” to naukowa seria wydawnicza, której zadaniem jest publikowanie materiałów źródłowych i prac naukowych dotyczących szeroko rozumianego dziedzictwa europejskiego Wschodu. Jego części stanowią...

- Kultura, literatura, historia Europy Środkowej i Wschodniej.
- Cywilizacyjne i kulturowe pogranicza Europy i innych kontynentów, Orientu, Południa, Śródziemnomorza.
- Pierwsza Rzeczpospolita oraz kultury krajów słowiańskich, bałtyckich, germańskich, romańskich.
- Wielkie Księstwo Litewskie, Podlasie i Polesie, Inflanty, Kresy, pogranicze wschodnie, Prusy Wschodnie.
- Kultury mniejszości: Białorusinów, Żydów, Karaimów, Ukraińców, Rosjan, Niemców, Romów, Tatarów, staroobrzędowców, prawosławnych, protestantów.
- Tradycje, obrzędy, symbole i mity narodów Wschodu, języki ludów zamieszkujących tę kulturową przestrzeń.

RADA NAUKOWA SERII WYDAWNICZEJ
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA:

Andrzej Baranow (Wilno, Litwa)
Adam Bezwiński (UKW, Bydgoszcz)
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)
Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa) – Przewodniczący
Urszula Cierniak (AJD, Częstochowa)
Mieczysław Jackiewicz (UWM, Olsztyn)
Wołodymyr Jerszow (Żytomierz, Ukraina)
Dmitry Karnaukhov (Nowosybirsk, Rosja)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kieżuń (UwB, Białystok)
Halina Krukowska (UwB, Białystok)
Ryszard Löw (Tel Awiw, Izrael)
Jan Leończuk (Książnica Podlaska, Białystok)
Elżbieta Mikiciuk (UG, Gdańsk)
Małgorzata Mikołajczak (UZ, Zielona Góra)
Swietłana Musijenko (Grodno, Białoruś)
Aleksander Naumow (UJ, Kraków)
Viviana Nosilia (Padwa, Włochy)
Jerzy Nikitorowicz (UwB, Białystok)
Eulalia Papla (UJ, Kraków)
Danuta Piwowska (UJ, Kraków)
Jarosław Poliszczuk (Kijów, Ukraina)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Zürich, Szwajcaria)
Krzysztof Rutkowski (UW, Warszawa)
Tadeusz Sucharski (AP, Słupsk)
Wanda Supa (UwB, Białystok)
Maciej Tramer (UŚ, Katowice)
Halina Turkiewicz (Wilno, Litwa)
Alois Woldan (Wiedeń, Austria)
Ihar Żuk (Grodno, Białoruś)



SPIS TREŚCI

Od Redakcji. 13

CZĘŚĆ I

LITERATURA STAROPOLSKA 15

Roman Krzywy

Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732)
Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antytureckiego. . . 17

Michał Kuran

Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmacji europejskiej”
Aleksandra Gwagnina i w „Dziejach tureckich”
Marcina Paszkowskiego. 41

Krystyna Krawiec-Złotkowska

Ogrody Wschodu w staropolskim orbis terrarum
(na wybranych przykładach literackich) 67

CZĘŚĆ II

WIEK XIX. 95

Marta Ruszczyńska

Między Słowiańszczyzną a Orientem. Na przykładzie
wybranych powieści Michała Czajkowskiego. 97

Małgorzata Burzka-Janik

Na Ujbackim stepie... Kreacje Tatarów w poematach
Tomasza Augusta Olizarowskiego 115

Małgorzata Sokołowicz Juliusz Słowacki, Gérard de Nerval i ich orientalne podróże, czyli co romantycy widzieli na Wschodzie?	133
Katarzyna Puzio „Niepoprawny romantyk” patrzy na Maroko. „Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i państwie marokańskim” Teodora Tripplina	157
CZĘŚĆ III WIEK XX	177
Marcin Bajko Islam, Turcy i Tatarzy w pismach Tadeusza Micińskiego	179
Anna Kiezuń „Turcja dzisiejsza” (1925) Wandy Melcer – między tradycją a nowocze- snością. Ze wspomnień międzywojennej reportażystki	195
Katia Vandenborre Leśmianowska adaptacja „Ali Baby i czterdziestu zbójców” w kontekście pedagogiki postępowej Stanisława Karpowicza	209
Tadeusz Sucharski Przestrzeń śmierci – przestrzeń przetrwania. Obrazy środkowoazjatyckich republik sowieckich w polskiej literaturze zesłańczej i łagrowej	233
Justyna Olędzka Region Kaukazu Północnego w lustrze polskiego reportażu („Matrioszka w hidżabie” Iwony Kaliszewskiej i Macieja Falkowskiego).	265
Mykola Vas’kiv Wschód w ukraińskiej recepcji literackiej dwudziestolecia międzywojen- nego (z języka rosyjskiego przełożyła Małgorzata Sylwestrzak)	277

Bibliografia (literatura cytowana)	297
Noty o Autorach.....	311
Summary.....	319
Indeks nazwisk.....	321

Marta RUSZCZYŃSKA
Uniwersytet Zielonogórski

**MIĘDZY SŁOWIAŃSZCZYNĄ A ORIENTEM. NA PRZYKŁADZIE
WYBRANYCH POWIEŚCI MICHAŁA CZAJKOWSKIEGO**

Podjmując powyższy temat w kontekście częściowo już zapomnianej spuścizny pisarza, jakim jest Michał Czajkowski (Sadyk Pasza), badacz jego twórczości zmierzyć się musi z dwoma problemami. Pierwszy z nich dotyczy uwikłań biograficznych, które niewątpliwie zaciążyły nad twórczością tego autora oraz fakt, iż Czajkowski traktował swoje utwory jako rodzaj forpoczty i zaplecza dla poglądów i działalności politycznej. I z taką sytuacją mamy do czynienia zarówno w przypadku wcześniejszych powieści kozackich, jak też i późniejszych, takich jak *Bułgaria* czy *Nemolaka*.

Kluczem do jego twórczości były burzliwe wydarzenia, w których od powstania listopadowego brał czynny udział, oraz zaangażowanie polityczne na emigracji. Przede wszystkim na dalszej karierze politycznej zaważył związek z ugrupowaniem Hotelu Lambert, kiedy to Czajkowski w 1841 roku wyjechał do Konstantynopola jako wysłannik księcia Adama Czartoryskiego i stanął na czele agencji polskiej na Wschodzie, a w 1850 roku przyjął islam i imię Mehmed Sadyk (Sadyk Pasza). Informacja ta odbiła się szerokim echem na emigracji i stanowiła początek nieszczęśliwych uwikłań biografii pisarza, który pod koniec życia, nie znajdując dla siebie miejsca na Wschodzie (po zakończeniu wojny krymskiej) oraz po konfliktach z ugrupowaniem Czartoryszczyków, a nie chcąc kontynuować życia na emigracji, postanawia powrócić na Ukrainę i kolejny raz zmienia

wyznanie – przechodząc na prawosławie. Fakt ten ostatecznie zdepopularyzował Czajkowskiego, zarówno w kraju jak i na emigracji, przyczyniając się wraz z problemami natury osobistej do samobójczej śmierci leciwego już pisarza w 1886 roku. Tę w skrócie tylko zarysowaną biografię, pełną dramatycznych kolizji i awanturniczych zdarzeń – biografię prawdziwie romantyczną z typowymi przemianami losu powstańca, emigranta, dyplomaty, generała i wreszcie człowieka pomawianego o zdradę i apostazję, należałoby połączyć jeszcze z literaturą. Jednakże tutaj badacz twórczości pisarza musi zmierzyć się z obszarem różnorodnych i niejednoznacznych opinii na temat Czajkowskiego.

Według współczesnego historyka literatury Marka Kwapiszewskiego, twórczość Czajkowskiego, stanowiąca w istocie zaplecze polityczne, była wypadkową samorodnego talentu, który dość późno doszedł do głosu¹, a także naturalnej potrzeby dania wyrazu własnym przeżyciom związanym z burzliwymi czasami, w których przyszło mu uczestniczyć². Do tego dołączyć należałoby także wspomnianą już potrzebę uczynienia z formy powieściowej narzędzia dla wyrażenia własnych poglądów i, w konsekwencji, pisania kolejnych powieści politycznych lub przynajmniej utworów z tezą. Był też Czajkowski pisarzem, który w sposób świadomy wykorzystywał w swojej twórczości własną biografię, i dla którego literatura oznaczała pisanie własnego romansu na tych przeżyciach opartego. Bardzo łatwo odnaleźć można obie te dążności zarówno w początkowym jak i w późniejszym okresie jego twórczości.

Punkt startowy jego pisarstwa, stojący pod znakiem Kozaczyzny, dowodził zainteresowania historią Ukrainy, które to doświadczenie pochodzący z Wołynia twórca usiłował na emigracji pokazać w atmosferze nostalgii za przeszłością I Rzeczypospolitej, pisząc w nawiązaniu do

¹ M. Czajkowski debiutował w roku 1837 *Powieściami kozackimi*, czyli jako pisarz trzydziestoparoletni, choć zdarzały się jeszcze późniejsze debiuty, przykładem czego może być twórczość Henryka Rzewuskiego.

² M. Kwapiszewski pisał o tych debiutanckich utworach Czajkowskiego, że stanowiły one „[...] interesujący zapis doświadczeń literackich debiutanta, usiłującego wypracować prozatorską wersję nawiązania do klechd i podań ludowej oraz szlacheckiej Ukrainy. Stały się niejako laboratorium warsztatowym, w którym „się formy wyrabiają” (M. Kwapiszewski, *Debiut „kozackiego romanisty”*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2, s. 32).

doświadczeń „szkoły ukraińskiej” popularną powieść kresową, niepozbanioną wszakże zaangażowania ideowego. Powrót do tradycji szlacheckich I Rzeczypospolitej i istniejących w jej obrębie tradycji kozackich, zniszczonych zarówno przez spory jak i wojny XVII i XVIII wieku, nie bez udziału Rosji, miał być remedium i sposobem na odzyskanie wolności, co w jakiś sposób wypełniały pułki kozackie Czajkowskiego w służbie tureckiej w czasie wojny krymskiej. Natomiast drugi obszar tematyczny wiązał się z Orientem i z długą – trzydziestoletnią – obecnością pisarza na Wschodzie i na Bałkanach. W interesującym tu zestawieniu trzech powieści (*Kirdżali*, *Bułgaria* i *Nemolaka*), dwie późniejsze noszą podtytuł „powieść słowiańska”, a i w pierwszej z nich temat słowiański odgrywa istotną rolę. Słowiańszczyzna zdaje się być dla autora *Wernyhory* szczególnym doświadczeniem na drodze do osvajania Orientu, a także, co chciałabym pokazać, sposobem zbliżenia do siebie tych, wydawać by się mogło, dwóch różnych światów – Wschodu i Zachodu.

Zanim jednak Czajkowski znalazł się w Konstantynopolu, co nastąpiło pod koniec sierpnia 1841 roku, „Tygodnik Literacki” w 1838 roku wydał fragmenty powieści *Kirdżali. Powieść naddunajska*, której całość ukazała się rok później zarówno w Paryżu, jak i w Lipsku. Powieść wyprzedziła zatem wschodnią misję Czajkowskiego i mogła stanowić przykład powieści z tezą, której akcja antycypuje w sposób metaforyczny wydarzenia związane z pobytem pisarza wśród Słowian południowych. Jest także obok późniejszej *Bułgarii* (1871) pierwszą powieścią o tematyce bułgarskiej w twórczości Czajkowskiego. I na jej podstawie można mówić również o realizacji popularnego w literaturze romantycznej gatunku romansu orientalnego. *Kirdżali* jest z pewnością jedną z popularniejszych powieści Czajkowskiego, zarówno ze względu na ilość wydań, jak i tłumaczeń na języki obce. Zgodzić się można z Aliną Witkowską, że mamy do czynienia z powieścią o miłości i w ograniczonym zakresie także z psychologiczną, nawiązującą do wzorca bajronicznego, która, jak dalej ocenia badaczka, ma charakter w pewnym sensie anachroniczny:

Niestety obok niepozbanionych bystrości obserwacji na temat patologii uczuć jako motoru działań, powieść Czajkowskiego obficie korzysta ze zużytych klisz tzw. charakterów bajronicznych. Ponurość, samotność,

podejrzliwość, szatańskie śmiechy, zgrzytania zębami Kirdzalego kojarzą ten utwór z podrzędnymi powieściami poetyckimi i wyciskają na nim piętno literackiego anachronizmu³.

Z pewnością nie jest to powieść wybitna, jednak w interesujący sposób prezentuje ona w obrębie materii fabularnej, zanurzonej w orientalnych klimatach, bohatera o rysach bajronicznych walczącego o wolność. Staje się to jasne zwłaszcza wtedy, gdy prześledzi się jej późniejszą recepcję i tu może tkwi odpowiedź na pytanie, co zadecydowało o popularności tego niedoskonałego skądinąd utworu, w przypadku którego trudno do końca mówić o epigonizmie, gdyż można też widzieć w tej formie typową dla romantyzmu historyczną powieść maski, z jaką mamy do czynienia w późniejszym przecież *Asanie* (1861) Teodora Tomasza Jeża. Katarzyna Puzio przyglądając się temu zagadnieniu, stwierdziła, iż:

Bułgarscy czytelnicy widzieli w tytułowym Kirdżalim przede wszystkim bojownika walczącego ze straszliwą turecką niewolą, polscy – odczytywali wolnościowe akcenty w powieści jako skierowane przeciw ujarzmieniu narodu polskiego⁴.

Inny badacz twórczości Czajkowskiego, Julian Kijas, analizujący związki twórczości Czajkowskiego z Adamem Mickiewiczem, w swojej monografii dużo miejsca poświęca sprawie niewątpliwych podobieństw między powieścią *Kirdżali* a *Konradem Wallenrodem*, nazywając utwór Czajkowskiego „słowiańskim Wallenrodem”:

W tych dość skomplikowanych dziejach Kirdzalego mogliśmy dopatrzeć się licznych podobieństw z Wallenrodem. Przypomina go Kirdżali swoim dzieciństwem w niewoli tureckiej na dworze baszy, walką toczącą się w jego duszy między miłością kobiety a zadaniem wyzwolenia Słowiańszczyzny i Wołoszczyzny, tajemniczymi naradami z Michajlakiem, wstąpieniem po

³ A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 538.

⁴ K. Puzio, *Powieści „bułgarskie” Michała Czajkowskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010, s. 43-44.

burzliwych przejściach na czele bandy zbójckiej – do klasztoru i przywdzieniem szaty pielgrzyma. Jest też Kirdżali – jak Wallenrod – posępny, zadumany i ponury, jak przystało zresztą na bajrońskiego bohatera⁵.

Kirdżali Czajkowskiego otwierający w jego twórczości temat bułgarski z pewnością powiełał zużyte już w gatunku powieści poetyckiej klisze bohatera bajronicznego, ale musimy także pamiętać, że kontynuował on zarazem zaznaczony w *Powieściach kozackich* temat Orientu, z którym pisarz miał się bezpośrednio zetknąć w swojej kilkudziesięcioletniej misji wschodniej. Marek Kwapiszewski w odniesieniu do powieści o tematyce kozackiej zwracał uwagę na dość konwencjonalny sposób traktowania przez Czajkowskiego wschodnich dekoracji, pisząc, iż:

Pisarz z wyraźną dezaprobatą przeciwstawił heroicznej surowości życia kozackiego rozleniwienie ludzi wschodu, ich sybarytyzm, ociężałość, lubieżną zmysłowość i wyrafinowane okrucieństwo⁶.

Jest to o tyle interesująca refleksja, iż ten stosunek w późniejszych powieściach, pisanych już na Wschodzie uległ zmianom, a fascynacja Orientem, przy bliższym rozpoznaniu zjawiska nie wygasła, co było częste, jak pisze Marta Piwińska, gdy autorzy licznych podróży na Wschód bliżej poznali ten świat z jego despotyzmem politycznym, nędzą i marazmem kulturalnym⁷. Także i w *Kirdżalim* stworzył Czajkowski raczej wymyślony i bliższy literackim wzorcom obraz Orientu, jakich wiele było ówczesnie, nachylony w stronę modnych stereotypów epoki. Zjawisko owych „wymyślonych” orientalnych światów Edward Said odczytał jako zjawisko konwencjonalne, wysoce „polityczne” i utworzone na kolonialne potrzeby Zachodu, pisząc:

Nawet u najbardziej obdarzonych wyobraźnią ówczesnych pisarzy, takich jak Flaubert, Nerval czy Scott, to czego mogli doświadczyć czy powiedzieć

⁵ J. Kijas, *Michał Czajkowski pod urokiem Mickiewicza*, Kraków 1959, s. 87-88.

⁶ M. Kwapiszewski, dz. cyt., s. 28.

⁷ Por. M. Piwińska, *Orientalizm*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bąchórz, A. Kowalczykova, Wrocław 1994, s. 656.

o Oriencie, podlegało ograniczeniom, ponieważ orientalizm był w ostatecznym rozrachunku polityczną wizją rzeczywistości, której struktura lansowała różnice pomiędzy znanym (Europą, Zachodem, „nami”) a obcym (Orientem, Wschodem, nimi). Ta wizja w pewnym sensie stworzyła, a następnie im służyła, dwa wymyślone w jej ramach światy. Ludzie Orientu żyli w swoim świecie, „my” żyliśmy w swoim⁸.

Romantyzm, który lubował się wzorem Byrona we wschodnich „maskaradach”, jednocześnie traktował to zjawisko dość powierzchownie. Natomiast moda i fascynacja Orientem na obszarze dawnych kresów wschodnich trwała w pierwszej połowie XIX wieku szczególnie intensywnie, a tego przykładem może być swoiste zadurzenie Orientem zamienione później na fascynację Kozaczyzną u Wacława Rzewuskiego (emira Tadż-al-Fahra, późniejszego atamana Rewuchy). Jadwiga Chudzikowska, autorka monografii o Czajkowskim, komentując późniejsze przyjęcie przez pisarza obyczaju tureckiego w związku z jego przejściem na islam pisała, iż:

Być może obserwowanie tureckiego obyczaju nie przychodziło Czajkowskiemu z wielkim trudem. Wzrósł przecież w kraju, gdzie lubowano się w dekoracyjności i malowniczych pozach, gdzie Emir Złotobrody wprawiał w zachwyt szlachtę pokłonami o wschodzie słońca w stronę Mekki i odśpiewywaniem wersetów Koranu. Robił to Rzewuski – dlaczegoż by nie mógł Czajkowski?⁹

Jednak inaczej niż we wcześniejszych powieściach o Kozaczyźnie, gdzie znaleźć można było zespolenie tej tradycji z sarmackim Orientem, obraz Wschodu widziany z perspektywy *Kirdżalego* nie wydawał się szczególnie oryginalny. Być może zadecydowały tu wzorce literackie, do których odwoływał się Czajkowski, gdyż kluczem były wschodnie klimaty powieści poetyckich Byrona, ale też znaleźć można jakieś odniesienia do *Agaj-Hana* Zygmunta Krasińskiego, a stąd frenetyzm i charakterystyczne przerysowania oraz poetycka ekspresja również

⁸ E. W. Said, *Orientalizm*, przekł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005, s. 82.

⁹ J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka Paszy. O Michale Czajkowskim*, Warszawa 1982, s. 316.

w obrębie języka, choć nie ma tu tak typowego dla Krasieńskiego dekadentyzmu ani demonizmu. Zdaniem Juliana Kijasa obraz Orientu stworzony w *Kirdżalim*, w odróżnieniu od powieści późniejszych, cechował jeszcze jakiś umiar w posługiwaniu się orientalizmami i „umiejętnie naśladował kwiecisty styl Wschodu”¹⁰. Jednak także i w tej powieści dążył Czajkowski do zespolenia słowiańskości z kulturą Orientu. Widać to zwłaszcza w kreacji tytułowego bohatera Kirdżalego, będącego synem Lacha (o kozackich korzeniach) i Bułgarki, mającym, jak wynika to z powracającej przepowiedni, odegrać rolę wyzwoliciela pobratymczych plemion słowiańskich. W tej oryginalnej słowiańsko-orientalnej kreacji Wallenroda niebagatelną rolę odegrało jego imię-przezwyśko (*Kirdżali*) jako kogoś wykluczonego, przybłądy, żebraka, ale mogącego być też symbolicznym określeniem reprezentacji Słowian jako wykluczonych. To właśnie biografia Kirdżalego powinna potwierdzić profecję, iż „krew lacka zbawi dacką wolność”¹¹. Czajkowski stworzył w swojej powieści bohatera wywodzącego się wprawdzie ze „szkoły” Byrona, ale także kogoś, kogo można określić w kategoriach człowieka natury, którego cechuje pierwotność i o osobowości zespalającej cechy orientalne i słowiańskie. Ta dwoistość szła w parze ze sposobem, w jaki pisarz rozumiał kulturę Orientu. U Czajkowskiego nie wyczuwa się atmosfery obcości i tajemnicy, jaką mogą odczuwać wobec Wschodu ludzie należący do zachodniej cywilizacji. Wynikać to może z otwartości i żywych jeszcze w jego pokoleniu tradycji pierwszej wieloetnicznej przecież Rzeczypospolitej, jak też życia na obszarze pogranicznym oraz bliskiej ludzom Wschodu kultury kozackiej. Czajkowskiego w jego fascynacji Orientem interesuje w ludziach Wschodu coś, co można by określić jako pierwotność, pasja życia, wola walki posunięta aż do okrucieństwa. Wreszcie miłość, gdyż *Kirdżali* opowiada o miłości traktowanej w kategoriach romantycznych. W tym znaczeniu jest to uczucie nie do pogodzenia

¹⁰ J. Kijas, *Powieści bałkańskie Michała Czajkowskiego*, „Pamiętnik Słowiański” 1963, t. 13, s. 79.

¹¹ Ta wiara w posłannictwo Polski, powołanej do wyzwolenia Słowian spod panowania tureckiego była popularna na Bałkanach dzięki siedemnastowiecznej twórczości chorwackiego poety I. Gundulicia (Por. M. Zdziechowski, *Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeź) a idea słowiańska w Polsce*, Piotrogród 1915, s. 21).

z życiowymi realiami, ukazane jako wielka namiętność, ostatecznie tragiczna. Często narrator powtarza, utwierdzając w ten sposób czytelnika w przekonaniu, że tylko taka namiętność dostępna jest ludziom Wschodu.

Jednakże o tożsamości Kirdżalego, jak też i innych postaci, przesądza ich egzystencja jakby w obrębie dwóch światów i dwóch kultur. To właśnie od tej powieści, a jeszcze bardziej w *Bułgarii* stworzy Czajkowski swój obraz Orientu połączony z mitem słowiańskim. Kluczem jest tu z pewnością kultura sarmacka, ale również i Kozaczyzna. I nie chodzi tu tylko o bliskie sobie kategorie przestrzenne stepu i arabskiej pustyni, jak i o ich symboliczne ekwiwalenty.

W swoich powieściach bułgarskich zaprezentował pisarz Bałkany jako malownicze i niebezpieczne obszary, gdzie wciąż trwa wojna, ale gdzie żywa jest pamięć własnej słowiańskiej historii, jak choćby przywoływane Kosowe Pole, o którym Czajkowski pisał, iż „było zbornią rzemieślników wojny i stało się mogiłnikiem Słowiańszczyzny”¹². Jednak wizję południowej Słowiańszczyzny zaprawionej Orientem należałoby rozpatrywać w kategoriach kultury pogranicza, istniejącej między Wschodem a Zachodem, między islamem a chrześcijaństwem. Taką też wizję będzie utrwał pisarz w późniejszych powieściach, jak i w swoich już bardziej osobistych zapiskach pamiętnikarza. Czajkowski przedstawiając w *Kirdżalim* świat Orientu na tle Bałkanów, pokazuje i, podobnie jak inny romantyczny poeta Roman Zmorski¹³, zbliża oba te światy. Ukochana tytułowego bohatera Sara Michaela (Selima), córka Kiamiego Mehmeda i Gruzinki, haremowej piękności, myśląc o Kirdżalim „nuci arabską piosenkę o Medzunie i o Leili”¹⁴, którą przerywa, by nagle zacząć hymn do Matki dziewicy. Bohaterów tego orientalnego romansu obowiązuje również swoisty kodeks honorowy, gdyż jak potwierdza

¹² M. Czajkowski, *Wstęp*, w: tegoż, *Wernyhora. Wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z roku 1768*, oprac. S. Vrtel-Wierczyński, wyd. 3, Warszawa 1924, s. 33.

¹³ Mam tu na uwadze reportaże Zmorskiego z Południowej Słowiańszczyzny (zob. M. Ruszczyńska, *Południowa Słowiańszczyzna w twórczości Romana Zmorskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna...*, s. 55-65).

¹⁴ M. Czajkowski, *Kirdżali. Powieść naddunajska*, wyd. 3 przejr. i popr., Lipsk 1900, s. 163.

to narrator: „...pomiędzy mężnymi a prawymi ludźmi, jakiegokolwiek bądź wiary, jakiegokolwiek bądź narodu, jest pobratymstwo czci, czy to walczą przeciw sobie, czy to walczą obok siebie”¹⁵. Jednak Kirdżali nie znajduje szczęścia przy ukochanej, jak też nie ma dla niego spełnienia w licznych przygodach i w walce o wolność słowiańską. Ginie, nie potwierdzając wyzwoleniczej profecji, do której został przypisany, i której nie potrafił sprostać. Jest bohaterem tragicznym, a jego istnienie pomiędzy dwiema kulturami wyraża jakby rozłamana tożsamość, która nie daje mu spełnienia, wręcz pogłębiając jego obcość oraz potęgując wewnętrzne rozdarcie.

Temat bułgarski jeszcze raz powrócił w twórczości Czajkowskiego we wspomnianej już *Bułgarii*, powieści pisanej w końcowym okresie życia pisarza na Wschodzie, na krótko przed jego ponowną konwersją (przejście na prawosławie) i powrotem na Ukrainę, wraz z uzyskaniem carskiej amnestii. Ta perspektywa widoczna jest w tej powieści, którą można określić w kategoriach produktu późnego romantyzmu. Jednocześnie w *Bułgarii* posłużył się Czajkowski wcześniej zrealizowanym w roman-sach kozackich schematem powieści politycznej, choć można tu znaleźć również powieść obyczajową, opartą, jak cała zresztą twórczość, na materiale biograficznym. Dotyczył on służby Czajkowskiego w formacji stworzonych przez niego oddziałów kozackiej kawalerii w służbie tureckiej, stacjonujących w Bułgarii podczas mającego tam miejsce powstania narodowego przeciwko władzy osmańskiej w 1867 roku. Ta dość szczególna perspektywa polityczna sprawiła, że autor znalazł się w pułapce politycznej, gdyż oddziały kozackie uczestniczyły w tłumieniu zrywu okupowanej ludności, zajmując się wyłapywaniem słynnych bałkańskich hajduków, ale także powstańców. Jednocześnie pełniły też funkcje opiekuńczo-rozjemcze i choć trudno tu mówić o jakiejś stabilizującej misji wobec miejscowej ludności, to udział w tej formacji wojskowej Bułgarów stanowił załążek narodowego wojska. Jednocześnie jest to powieść w pewien sposób interesująca i pokazująca fascynacje Czajkowskiego tematem bałkańskim. Zwraca na to uwagę Katarzyna Puzio, pisząca o autorze jako romantyku, człowieku natury, który wszędzie dostrzega jej piękno:

¹⁵ Tamże, s. 160.

Gdy autor *Bułgarii* przestaje być ideologiem i zapomina o polityce, zapisuje najciekawsze jej karty. *Powieść sławiańska* przenosi czytelnika w nieznaną mu, odrębny, pełen uroku świat: do wsi Nejkiej, gdzie mieszka stary Stefan ze swymi trzema prawnuczkami, bohaterkami akcji romansowej, do Sliweni, na górę Buran, w okolicę Czam-dere, do lasu Kirklisowskiego. Opisom urody bułgarskiej ziemi zawsze towarzyszą spisane „jak najwierniej” ludowe legendy i podania związane z danym miejscem¹⁶.

Jednak obok bałkańskiej egzotyki w świecie przedstawionym powieści Czajkowskiego istnieje sfera słowiańskich wyobrażeń i tradycji mitycznych, w których wykorzystane zostają tropy i szyfry romantyczne. Dlatego też jedna z prawnuczek starego Stefana – Maria – niczym bałkańska Roza Weneda pali kości poległych powstańców z brutalnie stłumionego przez Turków powstania hadży Dymitra, aby wyrosli z nich przyszli mściciele bułgarskiego narodu¹⁷:

Pobratymca Maria dziewica, między mniszkami została. Nie płacze, nie szlocha, tylko kości poległych zbiera i pali, z popiołami idzie na góry, idzie na rozdroże i sieje na wszystkie strony, na bułgarskie ziemie – niech je wiatr niesie i roznosi – niech je dziecię bułgarskie z wiatrem Bałkanów połyka, i niech z nimi rośnie na męża Bułgarii, na Bułgarii junaka¹⁸.

Bułgarzy powtarzają słowiańską historię, będąc przecież jej częścią. Walecznym hajdukom blisko do Kozaków, choć Czajkowski akcentuje również ich okrucieństwo, które dziedziczą po wiekach tureckiego zniewolenia, i mimo iż pisarz wyraźnie stoi po stronie Porty jako hegemon, to jednak dostrzega istnienie Słowian na ówczesnej mapie Europy zawsze na pozycji gorszego, jako poddanych różnych współczesnych imperiów:

Reszta to sławiańska sultańskiej siły i potęgi, trwa jeszcze, ale nie wiadomo jak długo potrwa, bo na tym świecie wszystko się dziwnie plecie. Niemcy

¹⁶ K. Puzio, dz. cyt., s. 49.

¹⁷ Zob. tamże, s. 48.

¹⁸ M. Czajkowski, *Bułgaria. Powieść sławiańska*, Lipsk 1900, s. 149.

Sławian szwabią, Turcy turczą – a Sławianie jeszcze swego ostatniego słowa nie mówią, i Bóg wie, kiedy powiedzą i czy dadzą powiedzieć¹⁹.

Jednocześnie Bułgaria Czajkowskiego jawi się jako zapomniany przez historię słowiański kontynent i miejsce, gdzie ścierają się różne wpływy kulturowe. Jest to teatr wiecznych wojen i rozgrywek politycznych wielkich mocarstw. Bałkany, zwłaszcza te prowincjonalne, istnieją jako krainy „rezerwowe” tej gorszej Europy, gdzie kwitnie poczucie niższości, ideologia ofiary, a ludzie czują się przegrani oraz wyrzuceni na śmietnik historii²⁰. Taką republiką wykluczonych jest również dziewiętnastowieczna Bułgaria Czajkowskiego. Interesujące spojrzenie na znaki słowiańskiej historii przedstawia w powieści Czajkowskiego wnętrze kasyna w Sliweni, gdzie na ścianach znajdujemy serbskiego królewicza Marka, ale i księcia Józefa Poniatowskiego, który rzuca się w rzekę Elsterę, jak też Paskiewicza przechodzącego Wisłę z wojskiem carskim. I tak oto Czajkowski, podobnie jak słowacki pisarz Jan Kollár w rajskiej krainie z poematu *Córa Sławy*, w imię jedności słowiańskiej dokonuje pojednania tych często wrogich sobie terytoriów. *Bułgaria* jako powieść słowiańska staje się zarazem pożegnaniem Czajkowskiego z Bałkanami i z wyznawaną przez niego orientacją polityczną, której pisarz służył przez trzydzieści lat jako agent Hotelu Lambert, działając na rzecz koncepcji utworzenia zjednoczonej Słowiańszczyzny na Bałkanach. Jednak już po wojnie krymskiej, kiedy koncepcja ta utraciła na znaczeniu, Sadyk Pasza przestał być agentem księcia Adama Czartoryskiego, a będąc generałem w służbie tureckiej, dokonał zmiany wytycznych swojej politycznej działalności w kwestii słowiańskiej. Wówczas też po klęsce powstania styczniowego zaczął szukać dla siebie miejsca, zwłaszcza gdy jego rachuby polityczne związane z autonomią dla żyjących pod władztwem tureckim Słowian (taką ideę znaleźć można na kartach *Bułgarii*) rozwiały się, a w tureckich sferach rządzących zaczęła przeważać idea panislamizmu. Wtedy pojawiła się idea pansławizmu – uczynienia z Rosji oparcia dla świata słowiańskiego, która dla wielu Polaków zarówno

¹⁹ Tamże, s. 210.

²⁰ Nasuwają się tu skojarzenia ze współczesną powieścią Andrzeja Stasiuka *Jadąc do Babadag*.

w kraju jak i na emigracji była potwierdzeniem już wcześniej przepowiedanej przez niektórych katastrofy. Z tej zmiany ideowej i politycznej próbował się pisarz wytłumaczyć w typowy dla siebie sposób w pisanym już po powrocie na Ukrainę w 1875 roku wspomnieniach o wojnie krymskiej. Mając świadomość, że historię piszą zwycięzcy, w sytuacji bankructwa własnych koncepcji politycznych postanowił Czajkowski spisać własny przebieg wojny krymskiej, która była najistotniejszym doświadczeniem z jego działań na Wschodzie, a także wytłumaczyć się ze zmiany ideologii i przejścia na pozycje panslawistyczne:

Stać na stronie nie było zgodnym ani z moim charakterem, ani z moim sumieniem, ani z moją powinnością Polaka, przez wypadki i stanowisko, jakie zajmowałem, wystawionego na widownię polityczną. Uznawszy więc sumiennie prawdę, z wiarą i z pośpiechem zdałem się na łaskę i niełaskę prawego Monarchy i ze szczerością, i z sumiennością jaką służyłem sprawie polskiej, z taką samą zostałem w moc jego wspaniałomyślności wiernym poddanym Władcy Oswobodziciela swoich ludów i obywatelem państwa rosyjskiego²¹.

Pisanie pamiętnika z wojny krymskiej było dla Czajkowskiego także odpowiedzią na broszurę emigracyjnego działacza Franciszka Duchinińskiego i polemiką z jej, zdaniem pisarza, tendencyjnym przedstawieniem historii wojny krymskiej:

P. Duchiniński, zawołany historyk emigracji polskiej, który zaprzeczył Rosjanom pochodzenia słowiańskiego, wydrukował w języku francuskim broszurkę pt. *Polacy na wschodzie w czasie wojny 1854 r.*, w której nie masz najmniejszej wzmianki ani o szwadronach, którymi dowodziłem, ani o Polakach, którzy w nich służyli, ani o mnie samym. Został za to sownie wynagrodzonym przez magnatów i klerykałów polskich, jako za dokument mający służyć do przyszłej historii o sprawie polskiej²².

²¹ M. Czajkowski, *Moje wspomnienia o wojnie 1854 roku*, z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył J. Fijałek, Warszawa 1962, s. 1-2.

²² Tamże, s. 2.

Była to odpowiedź na krytyczny stosunek zdecydowanej części emigracji wobec nieobecności szwadronów Czajkowskiego w powstaniu styczniowym, jak i wyraz sympatii politycznych wobec hegemonia – Rosji i „białego cara”, którym to autor *Wernyhory* dał wyraz już w *Bułgarii*, jak i w swoich wojennych wspomnieniach. Józef Fijałek we wstępie do współczesnego wydania *Moich wspomnień o wojnie 1854 roku* interpretując pobudki, które kierowały pisarzem, stwierdzał:

Rok 1863 zdepopularyzował imię Sadyka, gdyż na powstanie styczniowe patrzył on jak na awanturę wywołaną przez gorące głowy, i był głęboko przekonany o jego bezcelowości, zwłaszcza wobec ukazania się rosyjskiego dekretu uwłaszczeniowego, który uważał za akt o ogromnym znaczeniu społecznym [...].

Po tych wszystkich rozczarowaniach Czajkowski staje się nagle wyznawcą idei panslawizmu, nie zdając sobie sprawy, że carska Rosja pragnęła w ten sposób utopić narodową sprawę polską w morzu Słowiańszczyzny²³.

Z pewnością lata siedemdziesiąte były dla Czajkowskiego okresem dramatycznych rozliczeń z własnych wyborów politycznych i konwersji biograficznych, zwłaszcza, że musiał to robić wobec coraz mu bardziej niechętnej opinii publicznej, szczególnie na emigracji. Toteż w kategoriach kolejnej powieści o aktualnej wymowie politycznej można odczytać bliską czasowo *Bułgarii*, również z 1871 roku, powieść *Nemolaka*²⁴.

Zdaniem Franciszka Rawity-Gawrońskiego, historyka i autora monografii biograficzno-literackiej o Czajkowskim, w wielu miejscach dość krytycznie odnoszącej się do wyborów politycznych pisarza, to właśnie

²³ J. Fijałek, *Wstęp*, w: M. Czajkowski, *Moje wspomnienia o wojnie 1854 roku*, s. XXVII.

²⁴ F. Rawita-Gawroński w swojej monografii o Czajkowskim tak interpretował tytuł tego utworu: „Nemolakami nazywają na Dobrudży, gdzie większa część powieści rozgrywa się, sekciarzy Rusinów, których los wyrzucił poza ramy prawidłowego życia. Takim też bezdomnym, a raczej awanturniczym włóczęgą był Iwan Skoropadzki, który umknąwszy z uniwersytetu, po różnych przygodach życia osiadł na Dobrudży jak prosty kozak” (F. Rawita-Gawroński, *Michał Czajkowski (Sadyk Pasza). Jego życie, działalność wojskowa i literacka. Zarys biograficzny*, wyd. 2, Petersburg 1901, s. 84).

Nemolaka była powieścią tłumaczącą zwrot ideowy pisarza oraz wyjaśniała jego nieobecność w powstaniu styczniowym. Wracał w niej Czajkowski do najważniejszego w jego twórczości tematu kozackiego, lokując miejsce akcji wśród Kozaków, także starowierców, którzy znaleźli schronienie w Północnej Dobrudży, uciekając często spod władzy cara. Ta szczególna kraina leżąca u ujścia Dunaju i stanowiąca niezwykle mieszaną różnymi narodowościami i kulturami była Czajkowskiemu bliska, gdyż przywodziła na myśl Dzikie Pola – miejsca krzyżowania się różnych tradycji religijnych i etnicznych, w której bohaterom dane było doświadczać niezwyklej przyżyć i awanturnicznych przygód.

Akcja *Nemolaki* biegnie dwutorowo, rozkładając się, z jednej strony, na wątek romansowy, czyli historię przygód miłosnych ukraińskiego Don Juana – Kozaka Zwizdy, przypadkowo zaplątanego w powstanie styczniowe, a z drugiej – uruchamiając elementy sensacyjno-awanturnicze oraz wątek polityczny. Z obu wątków najważniejszy jest ten ostatni, gdyż *Nemolaka* ma charakter pamfletu politycznego wymierzonego w uczestników powstania styczniowego znajdujących się na Wschodzie. Powieść dodatkowo tłumaczyła nieobecność formacji Czajkowskiego, co sam zainteresowany wyjaśniał własną podległością wojskową wobec państwa tureckiego nie będącego w stanie wojny z Rosją, ale bardziej chyba niechęcią wobec powstań narodowych jako drogi do niepodległości. Stawał się w ten sposób rzecznikiem polityki margrabiego Wielopolskiego, ale brnął równocześnie w niebezpieczne meandry prorosyjskiego słowianofilstwa:

Ze Słowiańszczyzny niemieckimi fortelami rzymskim, jezuityzmem wypchnięty, najdzielniejszy szczerp sławiański, gałąź jego rycerska i szlachecka, zaczął już wracać do niej, jak marnotrawny syn do rodziny – i już bito tłuste cielęta i tłuszciesze woły na biesiadę powrotu i pobratymstwa – kiedy czere-da złowieszczych ptaków, złowieszczych zwierząt i pasożytnych zielsk spadła na sławiańską ziemię, żeby swoją głupotą, czy niecnotą, wszystko wepchnąć w kał i w błoto. Wielopolskiego dzieło, połączenie dwóch północnych a sławiańskich narodów, poszło w nic, na marne imię.

Teraz na szlachcica uderzają całym zasobem oszczerstw i intryg, by nie dać mu Polaków zbratać z południowymi Słowianami. Niemcom drogi oczyszczają po rycersku, cudzą własność na szacherkę stawiają. Rumunów tak chcą

przeszachrować, jak niegdyś przeszachrowali Kozaków – odnowić Grzymułtów, Andruszów i pakta pudenda. Na takiej drodze stanęła ta sroczyzna dyplomacja, przedstawiająca Niewidomego, a może i widomych²⁵.

Rząd Niewidomy wraz z groteskowymi przywódcami występującymi pod ptasimi pseudonimami z pułkownikiem Jeżem²⁶ oraz nieudolne sposoby prowadzenia wojny bez pieniędzy i bez broni, a także intrygi polityczne, wiara w opatrność boską oraz brak szerszej koncepcji politycznej: oto główne, zdaniem Czajkowskiego, przyczyny niepowodzeń, zarówno oddziałów powstańczych, które zostały internowane w Rumunii, jak i całego powstania. Jednocześnie kreślił Czajkowski w powieści zręby własnej ideologii słowianofilskiej, w orbicie której znów znalazła się Kozaczyzna z wyidealizowanymi postaciami dobrużdzkich Kozaków i nemolaki – hetmana Skorupadzkiego, który ostatecznie wraca na Ukrainę, co można odczytać jako metaforyczną wizję powrotu Czajkowskiego, ale także widzieć w tym również zapowiedź przyszłego powrotu Kozaczyzny do Rzeczypospolitej. Jednocześnie wraz z wywołaniem kozackiej przeszłości w narracji znalazło się miejsce dla postaci Bohdana Chmielnickiego przedstawionego jako „dziarskiego Sławianina” i kolejna pochwała Kijowa – stolicy słowiańskiego świata. Przede wszystkim jest to jednak apoteoza „białego cara”, który „nie da zniemczyć sławiańskiego Dunaju”, a gwarantem tego układu ma być Rosja w roli nowego hegemonia Słowiańszczyzny wobec coraz bardziej rosnących wpływów niemieckich. I w kontekście już bliskiej własnej konwersji religijnej przedstawiał pisarz prawosławie jako element integrujący słowiańską nację, podzieloną w przeszłości przez katolicyzm, intrygi jezuitów i wpływy łacińskie.

²⁵ M. Czajkowski, *Nemolaka*, w: tegoż, *Pisma Michała Czajkowskiego*, t. 11, Lipsk 1873, s. 234.

²⁶ Pamiętać należy, że obaj pisarze byli przeciwnikami politycznymi. Twórczość T. Jeża (Zygmunta Miłkowskiego) jest przykładem zaangażowania w sprawy słowiańskie, ale jednocześnie zwalczająca poglądy polityczne Czajkowskiego wobec polskich i narodowych racji (zob. M. Ruszczyńska, *Słowianie i słowianofile. O słowianofilskich dyskursach w literaturze polskiego romantyzmu*, Kraków 2015, s. 249-267).

Dla tych nowych wyborów politycznych, które były początkiem stopniowego upadku Czajkowskiego i skompromitowały go jako działacza, pisarza i osobę prywatną, wytłumaczenia należałoby szukać w załamaniu się doktryn politycznych, którym przez tyle lat pozostawał wierny, a więc jego misji na Wschodzie, osłabienia imperium osmańskiego i zapowiedzianej przez Aleksandra II odwilży politycznej, która nastąpiła po pokoju sewastopolskim. Jak wiemy, podobne nadzieje były przecież udziałem przedstawicieli koterii petersburskiej w osobach Rzewuskiego i, w mniejszym stopniu, Grabowskiego. Kiedy zabrakło dla idei lacko-kozackiej hegemonia w postaci Turcji, Czajkowski tego oparcia zaczął szukać w Rosji i w prawosławiu. Przejście na pozycje prorosyjskie i panslawistyczne było dla Czajkowskiego jedynym sposobem ocalenia idei i wartości, jakim całe życie pozostawał wierny, było też sposobem ocalenia „jego” Kozaczyzny, idei słowianofilskich i nie skazania siebie na marginalną egzystencję. Jednakże już wkrótce okazało się, że jego rachuby na odegranie jeszcze jakiejś roli politycznej, czy to dla sprawy polskiej czy słowiańskiej, okazały się zupełną mrzonką.

Nic zatem dziwnego, że samobójstwo było jedynym honorowym wyjściem z potrzasku wobec bankructwa idei słowiańskiej Kozaczyzny, sojuszu lacko-kozackiego, braterstwa Słowian, sprawy polskiej i tradycji dawnej Rzeczypospolitej, wreszcie wobec wyrzucenia go na śmietnik historii i świata zmierzającego w kierunku, którego Czajkowski już nie chciał rozumieć, i który był dla niego zasadniczo obcy. Tak więc kres własnej tułaczki i powrót na Ukrainę, do guberni czernichowskiej, wytęsknionej ziemi rodzinnej, nie stał się dla autora spełnieniem marzeń, ale klęską oraz porażką osobistą i polityczną. W zakończeniu swojej opowieści biograficznej o Czajkowskim i sumując wcale niemałe jego zasługi dla sprawy polskiej na Wschodzie, ale także wytrwałego działania na rzecz Słowian południowych, Jadwiga Chudzikowska o tej kontrowersyjnej, „dziwnej” i bardzo romantycznej, choć w dużej części już dzisiaj zapomnianej biografii napisała:

Prawdziwa fizjonomia Michała Czajkowskiego nigdy właściwie nie była u nas znana. Oglądano ją niemal wyłącznie w krzywych zwierciadłach jego możnych adwersarzy. Może, gdyby po zejściu ze sceny politycznej, dożył

swoich dni w Konstantynopolu, przeobraziwszy się w nieszkodliwego opowiadacza „rzeczy niebywałych” – pozwolono by mu ostać się zmumifikowanemu w jakiejś dziarsko-szablister pozie. Lecz że ten niespokojny duch zmumifikować się nie dał – wyrwano lekką ręką z żywej tkanki organizmu narodowego cały kawał dziejów. I takim sposobem umknął nam jeden z najciekawszych romantycznych żywotów – a pod jałowymi frazesami potępienia uproszczone zostały sprawy skomplikowane i tragiczne²⁷.

I trudno nie zgodzić się z tą opinią, gdyż „prawdziwa fizjonomia” Czajkowskiego i Sadyka Paszy, ale także Kozaka i Szlachcica, będąca wytworem romantycznego mitu i kozackiej autolegandy tak naprawdę nigdy nie została do końca rozpoznana. Z pewnością jest Czajkowski pisarzem, którego twórczość należałoby umieścić między tradycjami szlacheckimi I Rzeczypospolitej a kulturą Orientu. I choć w każdej z trzech powieści przedstawił pisarz inny obraz Wschodu, to wynikał on przecież z tego szczególnego zespolenia obu kultur. Zygmunt Szweykowski we wstępie do *Owrućzanina* widział w Czajkowskim bardziej człowieka Wschodu niż Zachodu²⁸. To nie tak znowu niezwykle połączenie w niekwestionowany i naturalny sposób wynikało przecież z kultury pogranicza, kresów dawnej Rzeczypospolitej jako swoistego tygla wielu kultur, gdzie takie dialogi były możliwe. Nie do przecenienia są również tradycje regionalne Ukrainy (Wołynia), z których pisarz się wywodził, dające podwaliny pod ideę zbliżenia słowiańskich narodów. One też w naturalny sposób otworzyły i uwrażliwiły Czajkowskiego na kulturę Orientu oraz dziedzictwo Słowian południowych i w szczególny sposób zespoliły oba te obszary zarówno w życiu, jak i w twórczości pisarza.

²⁷ J. Chudzikowska, dz. cyt., s. 538.

²⁸ Zob. Z. Szweykowski, *Wstęp*, w: M. Czajkowski, *Owrućzanin. Powieść historyczna z 1812 roku*, Kraków 1927, s. X.

**BETWEEN THE SLAVDOM AND THE ORIENT IN SELECTED
NOVELS BY MICHAŁ CZAJKOWSKI**

The article offers an analysis of Michał Czajkowski's three novels related to the problems of the Orient. In these novels the author presented a different image of the Eastern world, especially in the case of the earliest *Kirdżali* perceived an aftermath of literary traditions (Byron and Mickiewicz). However, in later novels (*Bulgaria* and *Nemolaka*) Czajkowski created a unique world of oriental culture interwoven with the Slavic culture originating from the spirit of the Balkans. The Slavdom was depicted in these novels as a world intertwined with Eastern culture, but also marked by an ideology of the excluded. Paradoxically, heroes fighting for freedom were depicted as those for whom existence must be overshadowed by the hegemon. The oeuvre of this partly forgotten author, dedicated to the culture of the nobility of the First Republic and the Eastern Borderlands, constitutes an interesting combination, in which a biography naturally merges with literature. At the same time, this combination is a natural consequence of the culture of dialogue that existed along the borderline between the East and the West.

Keywords: Orient, slavism, biography, the Balkans.

Słowa kluczowe: Orient, słowiańszczyzna, biografia, Bałkany.